KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" wraz z „Kurjerem Przemysłowo-Handlowo-Rzemieślniczym" rocznie marek 216, półrocznie mk. 108, kwartalnie mk. 54, miesięcznie mk. 18. Pocztą mk. 60 kwartalnie, mk. 20 — — — miesięcznie. — — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 8, w tekście Mk., 10 po tekście — reklamy Mk. 6. Nekrologi Mk. 4. Zwyczajne Mk. 4. Drobne 50 fenigów za wyrazy, — — — najmniej Mk. 3. — — —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 1. SOSNOWIEC, wtorek dnia 11 maja 1920 roku. Nr. 108 Rok XV.

Klęska thugutowców.

Sejm nasz posiada cztery odmiany ludowców. Najliczniejszym klubem jest Polskie Stronnictwo Ludowe z Witosem i Ratajem na czele, liczące w swych szeregach 82 posłów; Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", zwane stronnictwem Thuguta, z Błażejem Stolarskim i Poniatowskim na czele, liczy 23 posłów; lewica Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodem słynnego Stapińskiego 12 posłów i wreszcie grupa 4 posłów zasuspendowanego księdza Okonia ze słynnej republiki Tarnobrzewskiej w Małopolsce, stanowi radykalną partję chłopską.

Początkowo układ grup ludowych był nieco odmienny. Istniał oddzielny klub „Piastowców" pod przewodnictwem Witosa, grupa zaś posła Rataja tworzyła wówczas wspólny klub z dzisiejszem „Wyzwoleniem"; nastąpiło potem zlanie się klubów „Piasta" i Wyzwolenia", wytwarzając jeden obóz ludowców, do którego bez powodzenia zaproszono i Stapińskiego.

Małżeństwo to nie trwało zbyt długo. Nie mogli pogodzić się bądź co bądź umiarkowańsi Witosowcy z częścią socjalizujących thugutowców. Nastąpił rozłam, z jakiego zwycięsko wyszedł Witos, który powiększył swe dawne szeregi, odciągając od thugutowców grupę Rataja.

Pomiędzy nowo zarysowanymi klubami rozgorzała ostra walka, przejawiająca się nietylko w Sejmie, ale przedewszystkiem o wpływy na wsi. Liczny do niedawna obóz „Wyzwolenia" zeszedł w Sejmie do roli grupki mało znaczącej, należało więc wyszukać okazji do wydatniejszego zarysowania swego oblicza w Sejmie, gdyż w przeciwnym razie groziło im umniejszenia wpływów i na wsi. I oto nadarzyła się taka sposobność w sprawie konstytucji. Wygotowano nagły wniosek w sprawie przyspieszenia prac w Komisji nad ustawą konstytucyjną i już z racji odmowy przez Marszałka umotywowania nagłości tego wniosku, doszło do skandalu w Izbie, który doprowadził do usunięcia z sali samego wnioskodawcy p. Rudzińskiego b. nauczyciela szkoły średniej w Sosnowcu, a obecnie posła z okręgu Radomskowskiego.

Epilogu swego wystąpienia doczekało się „Wyzwolenie" na piątkowem posiedzeniu Sejmu, na którem spotkała ich zupełna klęska, a nawet kompromitacja, rzeczowe i szczegółowe sprawozdanie posła Rataja z przebiegu prac komisji konstytucyjnej wykazało, że o spieszniejszem opracowaniu ustawy nie mogło być mowy, że prace nad nią są już na ukończeniu i że najprawdopodobniej w czerwcu znajdzie się ona na porządku dziennym obrad Izby.

Nie mogło o tem nie wiedzieć i „Wyzwolenie", krzyk przeto z tego powodu zrobiony miał inne podłoże. Chodziło im przedewszystkiem o wysunięcie swego oblicza, które zamierało, a na dalszą metę o doprowadzenie do szybkiego rozwiązania Izby natychmiast po uchwaleniu podstawowych zasad konstytucji.

Thugutowcy pragnęliby, ażeby wszelkie ustawy z zakresu reform robotniczych rolnych itp. odłożono do przyszłego Sejmu, ażeby ramy społeczne pozostawiono otwartemi, ażeby w przyszłym okresie przedwyborczym mogli na nowo operować radykalnemi hasłami i występować w roli jedynych obrońców ludu.

Przewrotną ich grę zdemaskował mówca Narodowego Zjednoczenia Ludowego; przegrana była tak wielką, że nawet poseł Daszyński nie uznał za właściwe goręcej bronić swoich pupilów.

Izba nagle zorjentowała się w przewrotnej grze „wyzwoleńców", którzy kompromitacją swą podzielić się dziś mogą z tym odłamem naszej prasy, jak im w przygotowaniach do tej gry sekundował. Szczególniej odczuł to „Kurjer Poranny", który topi swą rozpacz na frazeologji atakując przeciwników „Wyzwolenia", a szczególniej klub „Zjednoczenia" za zjadliwy atak i zaproponowanie przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Rudzińskiego, co też Izba przyjęła.

Słusznie też pisze jeden z dzienników warszawskich, iż „bluf konstytucyjny thugutowców, zmierzających do zareklamowania swego stronnictwa, jako jedynego szybkiego uchwalenia konstytucji, nie udał się. Gorąca dyskusja w tej sprawie, w której zabierali głos przedstawiciele większości stronnictw sejmowych (Głąbiński, Falkowski, Rataj i Daszyński", skompromitowała tylko thugutowców". Przywódcy „Wyzwolenia" napróżno łudzą się, iż zdołają opanować wieś naszą dla roboty socjalistycznej, jaką w istocie rzeczy prowadzą.

Z debat w Sejmie o konstytucji.

(Przemówienie posła Falkowskiego w dn. 7 maja).

Wysoki Sejmie! Po przemówieniach posłów Rataja i Głąbińskiego w sprawie wniosku posła Rudzińskiego i tow. z Klubu „Wyzwolenia" nie wiele jest już do powiedzenia, jednakże choć w kilku słowach pragnę zaznaczyć stanowisko klubu „Zjednoczenia".

Klub nasz do szybkiego uchwalenia ustawy konstytucyjnej przywiązuje dużą wagę; jest ona dla nas sprawą zasadniczą, przeto dużo energji i zapału w to wkładamy, ażeby ta podstawowa ustawa wypadła jaknajlepiej. Czynione są zarzuty, że Sejm opóźnia się z uchwaleniem konstytucji, sądzę jednak, że okazały się one zupełnie nieuzasadnionymi po wyjaśnieniach tak szczegółowych posła Rataja. Wszak Sejm od początku swego istnienia wykazał niezwykłą pracowitość, uchwalając cały szereg kapitalnych ustaw, czy to w zakresie spraw dotyczących armji, czy skarbu, czy wreszcie wspomnę zasady reformy rolnej gdyby Sejm nasz zaniedbał te sprawy, naprawdę nie spełniłby swego zadania.

Z chwilą wprowadzenia przez Rząd na porządek dzienny ustawy konstytucyjnej, jak wiemy, komisja konstytucyjna sprawą tą zajęła się szczerze, a nie można wszak opracować takiej ustawy w trzy lub cztery tygodnie; we Francji, Ameryce i Włoszech kilka lat pracowano nad konstytucją. I dziwnem się wprost wydaje, że tę rzecz tak prostą w tej wysokiej Izbie tłomaczyć należy. Krzyki o konstytucję robi się przytem w momencie, kiedy debaty nad ustawą konstytucyjną w komisji są już na ukończeniu. Najwidoczniej członkowie klubu kol. Rudzińskiego nie bywają na posiedzeniach komisji, bowiem nie wiedzą, że ustawa konstytucyjna już w tym miesiącu ma być ukończona, a w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, przypuszczać należy, wejdzie na porządek obrad Wysokiej Izby.

Niektórzy niesumienni dziennikarze wyzyskują długotrwałość prac komisji w celu atakowania Sejmu, do którego pałają niechęcią. Wykorzystują ten stan rzeczy i pewni politycy, którzy chcą przez to wypłynąć jako zbawcy ojczyzny (Głosy: słusznie),.

Ale tu chodzi im zupełnie o co innego. Jest to dziś publiczną tajemnicą, że pewnym czynnikom politycznym chodzi o to, ażeby jaknajspieszniej uchwalić ustawę konstytucyjną, rozwiązać następnie Sejm, nie dopuszczając do uchwalenia ustaw w zakresie szczególniej reform rolnych, gdyż w przeciwnym razie uchwalenie tych ustaw pozbawiłoby ich jaskrawych haseł wyborczych, przez co uniknęliby okazji wystąpienia w roli obrońców „ciemiężonego ludu.

Dziś jesteśmy świadkami pierwszego aktu komedji, w niedługim zaś czasie może nastąpić akt drugi.

Proszę panów, dzisiejszego wystąpienia posła Rudzińskiego nie traktuję zbyt poważnie i uważam, że szkoda jest na długie debaty drogiego czasu. Wywołuje tylko niesmak i gniew. To jest pusty krzyk, który nietylko że nie da korzyści, a przynieść może niesłychane szkody, szczególniej na terenach plebiscytowych, gdyż dzienniki niemieckie skrzętnie opinje p. Rudzińskiego notować będą.

Ze swemi uwagami winien był poseł Rudziński zgłosić się do komisji konstytucyjnej, ale tam właśnie klub jego po większej części świeci nieobecnością, uchylając od intensywniejszej współpracy.

Jak mi to przed chwilą komunikowano, sam p. kol. Rudziński w ciągu bardzo krótkiego czasu, opuścił aż 9 posiedzeń sejmowych. (Wesołość na sali).

Uważam, że przy opracowaniu zasad konstytucji, wskazana jest droga inna, nie krzyku i denerwowania społeczeństwa, a droga pracy.

W końcu pozwolę sobie przytoczyć przysłowie polskie, które może mieć w tym wypadku pewne zastosowanie; polskie to przysłowie mówi: „Krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje". (Oklaski i brawa).

Pożyczka odrodzenia.

Ministerstwo skarbu ogłasza następującą odezwę:

Obywatele! W sercach Waszych spoczywa skarb bezcenny: miłość Ojczyzny — płomienna i gorejąca, jak znicz ofiarny. Bo do ofiar dla umiłowanej Macierzy Ojczyzny zawsze i wszędzie skorzy byliście. Obywatele,

Skorzy byliście, niosąc w daninie krew młodą i gorącą na odsiecz Lwowa, na wyparcie wroga z odwiecznych dzielnic Piastowych, na umocnienie wschodnich rubieży. Skorzy byliście, składając w podwalinie budowy Państwa Polskiego rozbłyski myśli twórczej, znoje wysiłki twardych dłoni robotniczych. Więc skorzy będziecie do czynu i teraz, Obywatele, gdy Polska — Macierz nasza po półtorawiekowym letargu pręży uwolnione ramiona z kajdan, do nowego życia Was wzywa.

Gdy rozświetlają się nam zorze chwały i szczęścia, trzeba iść ku nim ochoczo i radośnie, budować zręby przyszłej mocy i potęgi. Ale ta budowa — to praca olbrzymia. A do jej wykonania trzeba dać Ojczyźnie i środki olbrzymie.

Obywatele! Ojczyzna teraz żąda od Was tych środków. Posłuszny woli Narodu, Sejm uchwalił Pożyczkę Odrodzenia Polski.

Posłuszni woli Sejmu, złożonego z Waszych wybrańców, Wy, Obywatele dacie na tę pożyczkę środki potrzebne.

Ojczyzna nie żąda tu od Was ofiary. Ta pożyczka — to najpewniejszy sposób przechowania oszczędzonych pieniędzy, to korzyść z odsetek, to liczne przywileje — pieniężne i moralne.

Zapisy i wpłaty już rozpoczęte. Pospieszcie, Obywatele, do zapisów uskuteczniajcie wpłaty! Złóżcie raz jeszcze dowód, że poczuwacie się do obowiązku wobec Ojczyzny! Złóżcie dowód, że szczerze i gorąco pragniecie rychłego odrodzenia własnego kraju!

Obywatele! Ojczyzna czeka na Was!

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Chcą zorganizować żandarmerję.

CIESZYN. Kom. pleb. godząc się na żądanie Niemców Cieszyńskich i bielskich, postanowiła wycofać żandarmerję polską z Cieszyna i Bielska a zastąpić ją „Bürgerwehrą". Organizację tę powierzono niejakiemu Kassemu, który ją ma utworzyć z tych samych elementów, z jakich składała się przed jej rozwiązaniem.

Aresztowania działaczy.

CIESZXN. Aresztowania dokonywane są pod różnymi pretekstami i mają na celu gnębienie osób działających na rzecz Polski.

Wciąż przewidują wojnę.

CIESZYN. Opinja różnych kół coraz to więcej utrwala się w przekonaniu, że spór czesko-polski chce rząd załatwić przez wypowiedzenie wojny Czechom. Tak sobie tłomaczą tutaj oświadczenie ministra Patka, który oświadczył w Sejmie, że rząd przygotowany jest na wszelką ewentualność.

Nieustanne aresztowania.

CIESZYN. W więzieniu cieszyńskiem znajdowało się w ostatnich dniach około 300 polaków pod zarzutem rzekomych przestępstw kryminalnych, a właściwie ujętych na skutek denuncjacji za politykę na niekorzyść plebiscytu na rzecz czechów.

Nie damy ziemi skąd nasz ród...

Z Górnego Sląska.

Demonstracje polityczne przeciw Niemcom.

BYTOM. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się we wszystkich kopalniach górnośląskich strejk górników polskich jako Demonstracja polityczna przeciwko terorowi niemieckiemu i w celu poparcia żądań równouprawnienia, przedłożonych Koalicyjnej Komisji Rządzącej. Żądania te uchwalone na masowych wiecach polskich dnia 25 kwietnia (podane przez nas już dawniej), przedłożone zostały Komisji Rządzącej dnia 28 kwietnia z terminem na odpowiedź do 5 maja. Komisja Koalicyjna nie uczyniła tego, natomiast nie zapobiegła znanym już gwałtom w Opolu, Raciborzu, Lublińcu i t. d., dokonanym przez niemców na ludności polskiej. Żądania polskie dotyczyły przedewszystkiem usunięcia Sicherheitswehry, landratów a zaprowadzenia żandarmerji krajowej, złożonej z polaków i niemców w stosunku do procentu narodowości, zastąpienia landratów koalicyjnymi naczelnikami powiatowymi z pomocą komisarza polskiego i niemieckiego, równouprawnienia języka polskiego z niemieckim w urzędach, szkołach i w całem życiu publicznem.

Komisja zasadniczych tych żądań dotychczas nie spełniła ani też nie dała odpowiedzi, że je spełni, przeciwnie ustąpiła przed groźbą niemiecką tam, gdzie pewne prawa, zresztą bardzo drobne, polakom przyznała. Polacy rozpoczęli na razie strejk górników, który potrwa 2 dni, gdyby zaś to nie poskutkowało, wtedy rozszerzy się on i na inne gałęzie produkcji przemysłowej, a prawdopodobnie i rolniczej. Lud górnośląski nie może pozwolić na to, by pod rządami Koalicji, która zapowiadała na G. Slązku „erex wolności i sprawiedliwości", traktowany był taksamo jak zz rządów pruskich Wilhelma i Hörsinga.

Niemcy okupują Górny Sląsk.

BYTOM. (PAT.) Wskutek braku stanowczości ze strony Komisji Rządzącej, która wprawdzie zapowiadziała, ale nie przeprowadziła dotąd zamknięcia granicy górnośląskiej od strony Niemiec, niemcy transportują na na Górny Sląsk coraz większe zastępy swoich wojsk przebranych. po cywilnemu i dokonują w ten spospb systematycznej okupacji Górnego Slątka.

Zbrojenie niemców na G Sląsku.

SOSNOWIEC. (wł.) W tych dniach z Braga przybyło na G. Slązk około 25,000 żołnierzy niemieckich w przebraniu cywilnym, aby wziąść udział w wystąpieniach przeciw polakom z powodu obchodu 3 maja na Górnym Slązku. Przejazd tej dużej ilości wojskowych na G. Slązku, tłomaczy się obsadzeniem linji granicznej między Niemcami a G. Slązkiem tylko przez niemców, swobodnie przepuszczających kamratów swych na G. Slązk. Bojówki niemieckie, przejeżdżające na G. Slązk korzystają z biletów wojskowych.

Agitacja na kolejach.

KATOWICF. (wł.) Różni agenci i agentki uprawiają energiczną agitację po wagonach kolejowych w czasie jazdy. Agitacja wymierzona jest przeciw koalicji na Górnym Slązku, a również i przeciw Polsce. Dyskusje z robotnikami przybierają częste bardzo ostry charakter. Były wypadki, że robotnikom odważniejszym, broniącym Polski, niemcy w wagonie grozili nożem. Stosunki w Polsce agitatorzy oświetlają w najgorszych barwach, kładąc głównie nacisk na głód, szerzenie się bolszewizmu, na łapownictwo, spadek marki polskiej i wogóle na rozprężenie w życiu społecznem, oraz na niepewne konjunktury polityki zagranicznej.

Zapowiedzi odwetu.

SOSNOWIEC (wł.) Prasa polska na G. Slązku zapowiedziała ostry odwet ze strony polaków w razie demonstracji i pogromów, które niemcy w tych dniach zamierzyli na G. Slązku. W niedzielę miały być zdemolowane redakcje „Gazety Ludowej" i „Gazety robotniczej".

„Niesłychana napaść na gospodarcze życie Niemiec".

SOSNOWIEC. Pod tym tytułem omawiają niemieckie pisma okólnik generała Le Rond'a wystosowany do zarządów kopalń górnośląskich, ustalający rozdział górnośląskiego węgla między następujące kraje: 1) Polska, 2) Austrja, 3) Włochy, 4) Niemieckie koleje, 5) Górnośląski obwód plebiscytowy, 6) Reszta Niemiec, 7) Czecho-Słowacja i dalsza zagranica. Wysyłka węgla do reszty Niemiec i do dalszej zagranicy nastąpić może dopiero po zaspokojeniu potrzeb krajów wymienionych pod 1—5. Okólnik gen. Le Rond'a domaga się codziennych raportów piśmiennych z załadowań węgla na rachunek własny, przeznaczonych dla Polski, Austrji, Włoch, Czechosłowacji, Gdańska, Kłajpedy i reszty zagranicy.

Prowokacje niemieckie na pograniczń Górnego Slązka'

BYTOM (PAT). Niemcy odbywają nocami regularne ćwiczenia strategiczne na pograniczu Górnego Slązka w celu jakoby obrony przeciwko inwazji wojsk polskich. Sicherheitswera zakazała ludności na pograniczu w powiecie Pszczyńskim i Katowickim wychodzenie w nocy z domu. gdyż, jak ostrzega straż pograniczna otrzymała rozkaz strzelania do każego, kto się w nocy na pograniczu pokaże. W ten sposób pragnie się ukryć tajne ćwiczenia wojskowe, które istotnie stwierdzono.

Władze koalicyjnew Bytomiu, które powiadomione o wzmocnieniu Sicherheitswery, dokonały rewizji w koszarach bytomskich Sicherheitswehry i stwierdziły, że rzeczywiście „policja" ta została bez wiedzy tych władz powiększona. Niemcy nie tają się już z tem, że Sicherheitswehra jest formacją wojskową, utrzymywaną tu dla obrony niemczyzny, gazety piszą już z tem otwarcie, a na żądanie polskie, by Sicherheitswehrę usunięto lub ją zreorganizowano, jak na terenie plbbiscytowym mazurskim i warmińskim, oświadczają pisma niemieckie, że stać się to może jedynie pod warunkiem, żei równocześnie usunięte zostaną z G. Slązka wojska francuskie a zastąpione angielkiemi i włoskiemi, do których niemcy mają większe zaufanie, niż do francuzów.

Mnóstwo broni i amunicji na Górnym Slązku.

BYTOM (PAT) W zamkniętych wagonach przybywają oddziały Reichswehry, które przeznaczane bywają do wzmocnienia istniejącej tu Sicherheitswehry. Broń i amunicję przysyłają taksamo w zamkniętych wagonach pod pozorem transportów przemysłowych, które zresztą nie bywają kontrolowane przez Komisję Koalicyjną.

Upadek socjalizmu na Górnym Slązku,

„Polsk" donosi: Pochody socjalistów niemieckich w sobotę ubiegłą wykazały, że szeregi „kaisersocjalistów" i socjalistów niezależnych w przeciągu roku strasznie zmalały. „Volkswille" twierdzi, że w pochodach brały udział dziesiątki tysięcy robotników, alę nie podaje, z powodów zrozumiałych, miejscowości, ani liczb uczestników. Swiadkowie naoczni pochodów w Gliwicach, w Bytomiu i w Katowicach opowiadają. że pochód katowicki był najliczniejszy.

Jeżeli więc „Volkswille" ten ma na myśli, twierdząc, iż liczył dziesiątki tysięcy uczestników, to musimy jej zdradzić, że matematyk jej stawiał jedynki za dziesiątki i napisał grubą nieprawdę. W pochodzie katowickim socjalistów rządowych (kajsersocjalistów) i socjalistów niezależnych brało udział mówimy i piszemy: dwa tysiące ośm set czterdziestu (2840) ludzi, wliczając w to owych chłopaków bosc, co nieśli różne transparenta w pochodzie. Dowodzi to, że liczba socjalistów niemieckich szybko topnieje i nie potrwa zbyt długo, a pozostaną tylko zarządy filji miejscowych i to jeszcze nie wszystkich. a po członkach nie będzie ani śladu.

Ale i socjalistów polskich nie widzieliśmy latoś zbyt wielu. Było ich coprawda kilkunastu więcej, niż w roku ubiegłym, ale nie widzieliśmy tych dziesiątek tysięcy. dezerterów narodowych, o których nam zawsze mówili przywódcy P. P. S., a które potęgowały się w marzeniach nielednych do setek tysięcy. Nie widzieliśmy ich!

Ale za to każdy bezstronny obserwator niedzielnych pochodów narodowych przyznać musi, że były one o wiele liczniejsze od zeszłorocznych pomimo, iż nie brali udziału w nich socjaliści polscy, z wyjątkiem kilkuset na całym Górnym Slązku. Dowodzi to, że robotnicy opuszczają szeregi socjalistów niemieckich i przystępują gremialnie do organizacji czysto narodowych. Ruchu tego nie powstrzyma żadna złość, ani wyzwiska przywódców ruchu socjalistycznego.

A jednak, pomimo, iż szeregi socjalistów niemieckich stale i względnie szybko maleją, nie brak tam jeszcze Polaków. Słyszeliśmy ich w pochodzie. Dlatego z siłą i energją zdwojoną należy pracować nad przekonaniem ich, że są Polakami, oraz, iż nie powinni bratać się z wrogami naszymi, Niemcami. Należy odróżniać socjalistów niemieckich od polskich. Socjaliści niemieccy, wszystko jedno czy komuniści, lub niezależni, nigdy za przyłączeniem Górnego Slązka do Polski głosować, ani też robotników polskich, nigdy należycie bronić nie będą.

Socjaliści niemieccy są nasamprzód Niemcami, a potem dopiero socjalistami. Zasada ta nie pozwala im przecież na obronę interesów narodowych robotników polskich. A o tem nie należy zapominać nigdy, zwłaszcza teraz, gdy losy G. Slązka i przyszłość robotników lepsza lub gorsza, zależne są od głosów robotników polskich.

Miljony Marek

składają niemcy, aby utrzymać ziemie objęte plebiscytem. Czesi szykanują nas w haniebny sposób. Czy pozwolimy, aby nasi wrogowie mieli utrzymać ziemie, które się nam prawnie należą? Czy zgodzimy się, aby dzieci nasze terroryzowano, zmuszając do nauki nie w ojczystym języku? Czy zgodzimy się na gnębienie polskiej braci zamieszkałej na terenach wrzekomo spornych?

Nie znajdzie się ani jeden, ani jedna z Polaków i Polek, by pozwolić na coś podobnego.

Każdy pospieszy z datkiem na cele plebiscytu, każdy jaknajspieszniej złoży na ten cel Miejscowemu Komitetowi Plebiscytowemu ile będzie mógł. Ojczyzna przedewszystkiem!

Zdobycie Kijowa.

Komunikat sztabu geralnego.

WARSZAWA. (PAT.) 9-go maja. Rozbiwszy resztki 12-ej armji bolszewickiej broniącej linji rzeki Irtpen?, wojska nasze w szybkim pościgu, posunęły się do Kijowa dnia 7 maja wieczorem. Rano 8 b. m. wkroczyły wojska piesze polskie i ukraińskie w śród nieopisanego entuzjazmu całej ludności, bez różnicy narodowości. Wojska bolszewickie cofnęły się za Dniepr, niszcząc mosty kolejowe. Obecnie trwa walka artylerji przez Dniepr.

Piechota nasza wkroczyła do Kijowa w dniu 8 maja rano, poczem nie bacząc na silny ogień nieprzyjaciela, uporczywie broniącego mostu nad Dnieprem, sforsowała takowy 9 maja i umieściła się obecnie na lewo brzeżnym przyczółku mostowym W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy ogniem artyleryjskim ostrzeliwali miasto.

Na Polesiu po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjacielskiego walczące w nader trudnych warunkach w śród bezdrożnego terenu zwycięskie nasze wojska z dn. 8 na 9 b. m. zdobyły szturmem miasto i stacje kolejową Rzeczyce, w ten sposób ofenzywa nasza doprowadziła do opanowania linji Dniepru do ujścia rzeki Krasnej. Oddziały naszej południowej armji rozbijające dwa pułki bolszewickie zajęły Bracław i Tulczyn, równocześnie sprzymierzone wojska ukraińskie zajęły Jampol.

Na odcinku Dźwiny ożywiona działalność wywiadowczych oddziałów.

Dalszy zwycięski pochód naszej walecznej armji.

Komunikat sztabu generalnego.

WARSZAWA (PAT). 10 maja. W rejonie Tarnopola na południe od Wapniarki nasz pociąg pancerny rozpędził oddział nieprzyjacielski pracujący nad naprawą toru kolojejowego

Na południe od ujścia rzeki Krasnej oddziały jazdy naszej obsadzadzającej Katorik, Orszaniec i Karaszczę, zajęły Zyszczew nad Dnieprem zdobyto statek i trzy berlinki.

W czasie ostatnich walk na Polesiu uwieńczonych zdobyciem Rzeczycy nieprzyjaciel stawiał wyjątkowo zacięty opór wykorzystając głęboko ufortyfikowane linje obronne przechodził miejscami do pięciokrotnych ataków, Siły bolszewickie znajdujące się pomiędzy torem kolejowym Kalenkowicze, Rzeczyca a Prypecią zostały doszczętnie rozbite, dotychczas meldowana zdobycz wynosi z górą 1000 jeńców oraz bogaty materjał techniczny i kolejowy. Z uznaniem podkreślić należy, niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i przy nader trudnych warunkach terenowych olbrzymimi marszami osiągnęły wszystkie narażane objekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości. Na odcinkach między Dnieprem a Dźwiną pomyślne walki oddziałów wywiadowczych.

TELEGRAMY.

Uroczystość z okazji zajęcia Kijowa.

WARSZAWA, (telefonem). Wkroczenie wojsk do Kijowa w Warszawie wywołało nieopisany entuzjazm. W Katedrze Sw. Jana odbędzie się uroczyste nabożeństwo, które odprawi kardynał Kakowski. Prócz tego odprawione będą nabożeństwa uroczyste we wszystkich kościołach.

Akademja ku uczczeniu bohaterów

WARSZAWA, (telefonem). We wtorek święcony będzie uroczysty obchód ku uczczeniu bohaterów z pod Rarańczy i Kaniowa. W okresie najcięższych przejść żołnierze ci zaświadczyli że związani są czynami z Ojczyzną. Boje pod Rarańczą i Kaniowem zapisały się chlubnie na kartach historji i zjednały dla poległych cześć i chwałę. Stolica w uznaniu zasług składa im hołd należny. Z tego powodu odbędzie się dziś uroczysta akademja w czasie której przemawiać będą pułk. Gorecki, major Malinowski, major Nakonieczników, kapitan Miedziński, porucznik Kowalski, uczestnicy wiekopomnych bojów.

Wieczorem odbędzie się uroczystość w „Domu Oficera Polskiego"

Dary amerykańskie dla Polski.

WARSZAWA (PAT). „Kurjer Warszawski" podaje do wiadomości: Do portu Gdańskiego przybył okręt, który przywiózł z Ameryki maszyny rolnicze, samochody osobowe i ciężarowe, żywność i wiele innych towarów na sumę 40 miljonów marek. Okręt przywiózł również 25000 skrzyń z darami amerykańskimi dla Polski.

Polska partja pracy.

WARSZAWA. Odbyło się posiedzenie rady Narodowej chrześcijańskiej demokracji z przdstawicielstwem Narodowego chrześcijańskiego stronnictwa robotniczego. Po omówieniu spraw, związanych z mającym się odbyć w Warszawie, podczas Zielonych świąt, kongresem, postanowiono połączyć oba stronnictwa w jedno stronnictwo Polskiej partji pracy.

Wyrok w sprawie Kochanowiczów.

WARSZAWA (telefonem). Od miesiąca toczyły się tutaj debaty w sprawie podpalenia składów meblowych przez właścicieli Kochanowiczów, którzy tą drogą chcieli zatuszować brak wielu mebli złożonych u nich na składach. Kochanowicze narazili setki osób na miljonowe straty.

Wczoraj w 8 wydz. karn. Sądu Okręgowego zapadł wyrok, którego mocą uznano Bolesława Kochanowicza za winnego podpalenia składu, wywłaszczenia z wieiomiljonowego majątku klijentów oraz fałszywej denuncjacji o podpalenie, Kazimierza Kochanowicza syna i Małgorzatę, żonę jego za winnych udziału przywłaszczenia kradzionych rzeczy, znajdujących się w składzie.

Bolesława Kochanowicza skazano na lat 15 ciężkiego więzienia, Kazimierza — na lat 6, Małgorzatę na lat 3. Po zastosowaniu dekretu o amnestji zmniejszono wszystkim karę o jedną trzecią. Powództwo cywilne sąd uwzględnił na sześć miljonów mrek.

Pod adresem Ministerstwa Aprowizacji.

Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy w jak ciężkim położeniu pod względem żywnościowym znajduje się ludność w Zagłębiu, zwłaszcza zaś w miastach, znajdujących się w pasie granicznym, gdzie dowóz jest wprost niemożliwy z powodu rekwizycji. Z jednej strony rekwizycja żywności przywożonej, z drugiej strony szmugiel wędlin i nie wędlin, wręcz wszystkiego, z trzeciej kooperatywy nasze skandalicznie, powtarzamy skandalicznie są zaopatrywane w należne im przydziały. Nie na wiele się przydadzą kontrole magistrackie jeśli kooperatywa otrzymuje na papierze tylko właściwe przydziały, w rzeczywistości zaś przydziałów całkowitych nie widzi. W kooperatywie „Rzemieślnik" należało się do dnia 15 bm. 1630 klg. mąki pszennnej, otrzymano 1,100. Żytniej należało się 7,170 otrzymano do dnia 10 bm. trzysta, wyraźnie trzysta. Kaszy do 2 tysięcy klg. nie otrzymano z kwietnia, są należności przydziałowe za marzec. Przychodzą później produkty, za to przepadają kupony, jako nieważne w danym terminie. Kto tutaj winien?

Oczywiście nie kooperatywy zarządów, których tłum złorzeczy, przeklina, grozi demolowaniem i nie jest winien magistrat, jak sądzą niektórzy, bo i magistrat przydziałów nie dostaje. Przydziałami rozporządza Państw. Urząd Zbożowy. Ale i ten nie jest tutaj winien, ani p. referent aprow., o co znów niejedni posądzają. Winne są władze w stolicy, że Zagłębie nie otrzymuje wyznaczonego kontygentu dla ludności miast. Ponieważ położenie jest mało ciężkie — wręcz rozpaczliwe, ponieważ ludność mąki niema, niema chleba, nie może dostać kaszy, musi walki staczać formalnie o kartofle, aby je dostać — zapytujemy wobec tego p. ministra aprowizacji na co właściwie Ministerjum aprowizacji czeka, jeśli chodzi o tak ważny ośrodek handlowo przemysłowy jak Zagłębie? Czy Ministerjum Aprowizacji, będąc daleko od Sosnowca nie traktuje kwestji aprowidowania Zagłębia zbyt po macoszemu? Gdyby tak przedstawiciel tego ministerjum raczył znaleść się przed daną kooperatywą, gdyby zobaczył jakie się dzieją awantury, ile godzin w Sosnowcu biedna ludność wystaje, by odejść z 'niczem w końcu, gdyby należycie, jednym słowem, wejrzano w Warszawie w tę sprawę, możeby nareszcie sytuacja mniej była groźną, niż jest obecnie. Na rozpaczliwy stan aprowidowania kooperatyw zwracając uwagę, podkreślamy jednocześnie wyczerpywanie się cierpliwości mas robotniczych.

J. M—ski.

Uroczystość Straży Ogniowej.

Od wczesnego rana, na świątecznie udekorowanym placu ćwiczeń Straży Ogniowej Ochotniczej m. Będzina, w dniu 9 b. m. zbierały się straże ogniowe, oraz przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i komunalnych,—by wspólnie przez wszystkie straże naszego powiatu święcić dzień św. Florjana.

Około godz. 9 rano przybyły władze Związku Florjańskiego. Po odebraniu raportów przez naczelnika okręgowego pana Wintera, oraz przemówieniu prezesa oddziału Związku, pana Drzewieckiego, długim wężem karnych szeregów, udano się na Górę Zamkową, gdzie przed ołtarzem polowym, ustawionym na tle cmentarza, wysłuchano w skupieniu mszy św., odprawionej przez ks. dziekana. Poczem udano się na Nowy Rynek, gdzie pośrodku zwartego czworoboku strażackiego, ujżeliśmy na tle sztandarów, sporą, bo sięgającą setki, garść wysłużonych w służbie strażackiej.

Z udekorowanej trybuny, do zebranej braci strażackiej, przemawiali: prezes oddziału Związku p. Drzewiecki, przedstawiciel starostwa p. Januszkiewicz i dowódca wojskowego garnizonu Zagłębia p. kapitan Szczerski.

W jednym z przemówień, wzniesiono okrzyk na cześć naszej bohaterskiej armji i jej Naczelnego Wodza, poczem wysłuchano w postawie bacznej „Mazurka Dąbrowskiego".

Na podkreślenie zasługuje moment odśpiewania „Roty" Konopnickiej z towarzyszeniem orkiestr, co było zadokumentowaniem idei przepełniających serca strażackie.

Na zakończenie uroczystości, pod ogólnym dowództwem Naczelnika straży Ogniowej Koszelowskiej, p. Kaliszka, odbyła się, wspaniała pod względem wykonania, defilada drużyn strażackich, entuzjastycznie przyjęta przez tłumy zebranej publiczności.

Naliczyliśmy przeszło 500 hełmów strażackich, 11 sztandarów i 7 orkiestr strażackich. Zwłaszcza jedna z tych ostatnich, budziła zachwyt ogólny swym wyglądem malowniczych strojów ludowych księstwa Siewierskiego. Około godziny 1 szej, straże udały się do swych siedlisk.

Uroczystość ta wypadła niezmiernie imponująco. Karność i sprawność w wykonywaniu otrzymanych rozkazów, jeszcze raz dowiodła obserwującym, że jesteśmy narodem nawskroś rycerskim, że nasze straże ogniowe, stoją na posterunku obrony społeczeństwa tak przed pożarami siedlisk ludzkich, jak i przed zożami wewnętrznej anarchji. To też wzniesiony przez przedstawiciela wojskowości, okrzyk na cześć straży ogniowych, podchwycony skwapliwie przez zebraną publiczność, był wyrazem podzięki za krwawą i znojną pracę strażacką.

Cześć Wam budowniczowie i strażnikowie wielkości Rzeczypospolitej.

Tragiczny wypadek w dole kloacznym.

(Dwa trupy i jedna osoba w stanie bardzo ciężkim).

W podwórzu domu Pachtera, przy ul. Warszawskiej nr. 10, mieszkańcy oddawna uskarżali się na niedbałe oczyszczenie dołu kloacznego za pomocą pompy, wskutek czego, wypompowywano najczęściej tylko wodę brudną i cuchnącą a ekskrementy pozostawały w dole i kanałach, powodując fermentację i tworzenie się zabójczych dla zdrowia gazów.

W dniu wczorajszym około godz. 2 pp. dozorca domu Żółtak Jan zszedł po klamrach żelaznych przez nadzwyczaj wąski otwór do kanału kloacznego, głębokości 9 metrów, ciągnącego się przez całe podwórze, ażeby przepchnąć rury, które, będąc zatkane, tamowały dopływ wody, oczyszczającej kanał.

W czasie, gdy Żółtak znajdując się w odległości 4 mtr. od powierzchni przepychał rurę z ekskrementami, wydobywające się trujące gazy spowodowały nagłe omdlenie i zatrucie—wskutek czego nieszczęśliwy dozorca wpadł na dno, zdoławszy krzyknąć: „Ratujcie!" Wydobywająca się tymczasem z drugiej rury woda zalewała nieszczęśliwego.

Na krzyk dozorcy skoczył mu na pomoc ślusarz, pracujący obok, Wolf Kwaśniewski, ale i ten uległ zatruciu i spadł na dno kanału, raniąc sobie ciało. Lokatorzy wspomnianego domu, świadkowie wypadku zaalmowani krzykiem zbiegli się, przyczem 17 letni Alfons Pladek, członek straży ogniowej ochotniczej w ubraniu i pasie strażackim spuścił się w dół, chcąc ratować obydwuch.

Będąc w odległości 4 mtr. od od dna i on również uległ zatruciu i zawisł bezwładnie na klamrach, uczepiony za sprzączkę od pasa.

Po czterokrotnych daremnych usiłowaniach w czasie których omdlałego w kanale zlewano wodą, robotnik Izydor Rydzewski, z opaską na ustach, przesyconą eterem zdołał, spuściwszy się do kanału, za pomocą sznura, odczepić Pladka od klamry i ciągnąć sznur wraz, z przybyłą strażą ratunkową, wydobyć, dającego słabe oznaki życia, dzielnego młodzieńca.

Przy gorliwych zabiegach lekarskich (jak wdychanie tlenu) udało się powrócić życie Pladkowi Stan jego zdrowia jest jednak b. ciężki. Co do Żółtaka i Kwaśniewskiego to pogotowie ratunkowe wydobyło tylko ich zwłoki.

Dodać należy, że właściciel domu Pachter jest nieobecny a rządca Mangel bardzo ślamazarnie traktuje swe obowiązki.

Sądzimy, że wypadek ten zwróci nareszcie uwagę władz na nieznośne porządki panujące w mieście.

KRONIKA.

— Od Redakcji. W dwóchnajbliższych numerach „Kurjera Zagłębia, umieścimy w całości przemówienie posła księdza arcybiskupa Teodorowicza, które wygłosił w Sejmie z racji debat nad budżetem. Przemówienie to jak wiadomo—zrobiło duże wrażenie na posłach i wysłuchane było z niesłabnącem zainteresowaniem nawet przez lewą stronę Izby.

— Dekoracja miasta flagami. Z okazji zajęcia Kijowa przez wojska polskie miasto nasze udekorowano wczoraj flagami.

— Uwięzienie dyrektora. W Związku z kryzysem aprowizacyjnym, jaki daje się odczuć wśród pracowników T-wa Sosnow. Kop. Węgla, został wczoraj uwięziony na kop. „Ignacy" główny administrator p. Malplat, oraz kierownik aprowizacji p. Podlaski i sekretarz T-wa p. St. Gawlikowski. Szczegóły z braku miejsca podamy jutro.

— Poszukują pracy przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy: Biuralistów 28; Maszynistek 21; Nauczycieli 1; Ochroniarek 6; Pielęgniarek—; Felczerów 1; Sklepowych 19; Inż. mechan.—; Inż. elektromont. 2; Techników 6; Magazynierów 5.

— Wyszedł z druku nr. 3 „Rybaka Polskiego" i zawiera treść: M. Kaczanowski: Jesteśmy już razem. Przebieg obrad zjazdu. L. Dreczkowski: Przepisy prawne rybołówstwa. W. Kulmatycki: Z życia naszych wód. Listy z Bydgoszczy. Z Pucka na Koszubach. Rybacy morscy. Wiadomości różne. Z handlu. Ogłoszenia. Adres: Warszawa, ul. Koszykowa 20.

— Ze Stow Pracowników Sądowych Okręgu Sosnowieckiego. Na ogólnem zebraniu członków Stowarzyszenia sądowników okręgu sosnowieckiego w dniu 1 b.m. został wybrany nowy skład zarządu, do którego weszli: pp. Helena Gumińska. dr. Pawełek, Wyżnikiewicz, Witowski i Granecki, a na zastępców: pp. Majewski, Mielczarek i Chrząstowski J.

P.P. Helena Gumińska i Granecki zostali ponownie wybrani z poprzedniego zarządu.

— Rewindykacja polskich dzieł sztuki. Z Wiednia donoszą, że prowadzone przez pełnomocnika rządu polskiego w Wiedniu, Dra Juljusza Twardowskiego, pertraktacje w sprawie odzyskania arcydzieł naszej sztuki dla Polski, uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Oto Matejki „Rejtan" już odzyskany został definitywnie. Odzyskanie cyklu Grottgerowskiego „Wojna", znajdującego się obecnie w posiadaniu córek cesarza Franciszka Józefa, Walerji i Stefanji, jest już zapewnione. Najtrudniej przedstawia się w obecnej chwili sprawa odzyskania „Polonji" Grottgera, stanowiącej—jak wiadomo—własność narodu węgierskiego. O możliwości i drogach wiodących do jej nabycia przedwcześnie jeszcze w obecnej chwili mówić.

— Dzisiejsze zarobki. Jakie wynagrodzenie pobierają niektórzy rutynowani rzemieślnicy dowodem zarobek miesięczny szlifierza w fabryce szkła w Zawierciu, który otrzymuje ni mniej ni więcej tylko 12 tysięcy mk. miesięcznie za pracę akordową. Ile wobec tego powinien zarabiać dyrektor fabryki a ile urzędnicy i wogóle pracownicy umysłowi? A jaką pensję winien pobierać profesor uniwersytetu?

— Pięknym i sympatycznym sosnowiczankom zasyłają pozdrowienia z frontu strapieni ich niepamięcią artylerzyści 8 baterji 19 pułku artylerji polowej: F. Iwan, M. Stajniak, A. Hrynkiewicz i W. Stasiński.

— Akademja im. Henryka Sienkiewicza. Z Warszawy donoszą: Dnia 6 maja rozpoczyna działalność swą „Akademja im. Henryka Sienkiewicza". Przemysłowiec warszawski p. F. Baytel z okazji otwarcia akademji ofiarował sto tysięcy marek na urządzenie 10 konkursów z nagrodami i pod patronatem honorowym Akademji im. H Sienkiewicza.

— O hazard karciany. W d. 23 lutego rb. w godzinach rannych policja, w poszukiwaniu ukrywających się poborowych, dokonała rewizji w hotelu Warszawskim i natkęła się na wesołą trójkę zawodowych graczy hazardownych, którzy w zacisznym pokoiku nr. 8, uprzyjemniali sobie czas noclegu... dziennego grą w karty, okazało się, że byli to Weksler Aaron, Frommer Rubin i Nachman Taub.

Podczas rewizji znaleziono w kieszeniach graczy i za piecem w numerze hotelowym, 4 talje kart, oraz przy Wekslerze 13.725 mr. Weksler nie wiedział, że... tyle posiada pieniędzy przy sobie, dopiero porozumiawszy się z Taubem określił sumę na około 14.000 mk. Przy Frommerze znaleziono 1036 mk. 50 kop. srebrem a Nachmann Taub posiadał tylko 13 mk. i 50 kop. srebr., ale miał nadzieję, że wygra więcej. Wszyscy trzej namiętni gracze nie byli zameldowani w hotelu, w którym rzekomo w godzinach rannych przybyli na nocleg.

Weksler podczas badania go przez przodownika policji zaofiarować chciał temuż a conto „polubownego załatwienia sprawy 2000 mk. za nierobienie użytku z całej sprawy, czego przodownik nie uwzględnił. Sąd pokoju w dniu 5 bm. Wekslera, Fromera i Nachmana Tauba skazał na zapłacenie po 1000 mk. grzywny każdego z zamianą, w razie nie uiszczenia tychże po 3 miesiące aresztu i ponoszenie opłat sądowych po mk. 100.

14774 mk. polskich, 2 sztuki po 50 kop. srebrn. sąd polecił skonfiskować. a 4 talie kart zniszczyć.

Może to będzie nauczką dla innych karciarzy.

— Jeszcze o godziny przyjęć w komisarjatach policji. Władze policyjne komunikują nam, że godziny przyjęć interesantów w sprawach mniej ważnych jak np.: wydawania zaświadczeń, przepustek i t. p. są ograniczone ze względu na nawał pracy i wymienione są na drzwiach przy wejściu do każdego z komisarjatów. Natomiast służba zewnętrzna t. j. przyjmowanie meldunków o wypadkach trwa dzień i noc bez przerwy.

— O fabrykację lodów. Niektórzy mieszkańcy miasta poczęli wnosić starania o pozwolenie wyrobu lodów dla sprzedaży ulicznej, które zastąpić mają dawny „sachar morożny".

— Kradzież Skradziono z mieszkania Józefa Kidawy w Grodźcu różnej garderoby za 1260 mk. Dochodzenie policji grodzieckiej ustaliło, że kradzieży dopuścił się Stanisław Łebek vel Bednarski, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.

— Reprezentacja P. K P. D. w obchodzie 3 go Maja w Warszawie. W dniu 3 maja w uroczystym obchodzie Konstytucji 3 go Maja wzięli również udział przedstawiciele Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom. Wyznaczono im poczytne miejsce tuż za Ministerstwem Zdrowia Publicznego, które mieściło się tuż koło ołtarza polowego na stokach Cytadeli.

Grupę stukilkudziesięciu pracowników P.K P.D. poprzedzał polski sztandar z orłem białym przyobleczony sztandarem amerykańskim. Znak ten był barwnym i charakterystycznym emblemem współpracy Polaków i Amerykan dla ubogiej dziatwy polskiej.

Poczynając od wzgórz Cytadeli, a kończąc pod Dworcem Wiedeńskim sztandar ten nie przestawał wzbudzać zachwytu i wywoływać rzęsiste oklaski pod adresem Ameryki, Hoovera i Prezydenta Wilsona. Jest to dowód, że społeczeństwo polskie

III-ci kurs plebiscytowy.

W sobotę dnia 8 maja o godzinie 10 rano przedstawienie kinematograficzne w Zaciszu, o godz. 4-ej po poł. odczyt podch. Walewskiego: Walka Plebiscytowa na G. Śląsku w Sali Robotników Chrześcijańskich przy ulicy Kościelnej, o godz. 7-ej wieczorem zabawa taneczna w Swietlicy w Obozie Koncentracyjnym (koszary Trauguta przy ul. Nowej).

W niedzielę o godz. 9-ej rano nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 2-ej po poł. kino „Zacisze", o godz. 7-ej wieczór pogadanka (ppor. Kosiński) i zabawa taneczna.

W poniedziałek o godz. 4-ej odczyt p. Płodowskiego o Polsce i Śląsku, o godz. 8-ej wieczór w teatrze zimowym Halka.

We wtorek o godz. 3-ej odmarsz przez Modrzejów z orkiestrą.

373

zdaje sobie doskonale sprawę jak cenną jest akcja Polsko-Amerykańskiego Komitetu i jak wiele przyszłe pokolenie będzie miało jej do zawdzięczenia.

— **Straż nad Wisłą.** Ukazał się drugi numer miesięcznika „Straż nad Wisłą" wydawnictwa wydziału kulturalno-Oświatowego dowództwa frontu pomorskiego pod redakcją mjr. Diensti Dąbrowy i E. Ligockiego.

Na bogatą, obejmującą 40 stron druku treść 2-go numeru składają się artykuły: Posła Małyszki „O Sejmie Polskim", aktualna rozprawa d-ra Osmolskiego pt. „Odbudowa człowieka w Polsce", interesujący szkic ks. Czaplewskiego, biskupa Rozrażewskiego „Reforma wiejskich klasztorów na Pomorzu w XVI w.", ideowa sylweta J. Piłsudskiego zarysowana przez J. Jędrzejewicza, oraz „Praca nad odbudową państwa polskiego na Zachodzie" L. W części literackiej znajdujemy: „Djarjusz pomorskiej wyprawy", fragment z niewydanej powieści E. Ligockiego pt. „Mare Polonum", poezje E. Słońskiego, E. Ligockiego, R. Bergela, Sigmy. Sprawy aktualne omawiają artykuły: „Wojskowa działalność oświatowa na Pomorzu, YMCA. w Polsce, Teatr polski na Pomorzu, wreszcie dodatek dla teatrów amatorskich zawiera sceniczne nowele na tle prawdziwego zdarzenia C. Danielewskiego pt. „Przed plebiscytem". Całość zdobi 23 starannie wykonanych ilustracji. Cena numeru 8 marek.

Pismo to, które pojawiło się z pierwszemi wojsk polskich na Pomorzu zyskało sobie wstępnym bojem powszechne uznanie i stało się wybitną placówką narodowej myśli na kresach zachodnich. Adres redakcji Toruń ul. Żeglarska 8.

— **Z ruchu wydawniczego.** Ukazał się z druku 14 zeszyt serji B. „Poradnika językowego" (za m. kwiecień) pod redakcją Romana Zawilińskiego. Treść: I Gwałcenie języka— R. Z., II Roztrząsania, III Sprawa nowej pisowni—Artura Passendorfa, IV Pokłosie dr. Stanisława Skalskiego. Wychodzi w Krakowie na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września. Przedpłata roczna wynosi w całej Polsce mk. 40 bez przesyłki pocztowej. Główny skład w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. Pismo, jak widać z samej nazwy służy sprawom języka polskiego, jest żywym i wprost nieocenionym poradnikiem dla każdego urzędnika, nauczyciela, wogóle bezwarunkowo powinien się znaleźć w ręku każdego inteligenta.

— **Wyszedł z druku Nr. 3-ci „Przeglądu Gospodarczego"**, organ Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, i zawiera treść następującą:

O własnych siłach (Widoki uzyskania kredytów zagranicznych) E. R., Błędne metody (Przyczynek do działalności Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją) — Lubicz, O pokój w pracy (Stan dotychczasowy i projekty powojenne ustawodawstwa przeciwstrejkowego) — M. J., O nauczanie na polskich politechnikach. — E. Natanson.

Przegląd zagraniczny: Sytuacja finansowa Francji. Podniesienie stopy dyskontowej w Anglji. Niemiecka polityka wywozowa a traktat pokoju. Sprawozdanie z prac Centralnego Związku.

Kronika: Dyskusja budżetowa w Sejmie, Bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Przemysł drzewny. Przebieg strejku w Zagłębiu Dąbrowskim. Rynek pieniężny. Sprawy gospodarcze w Sejmie. Działalność rządu w dziedzinie gospodarczej. Z życia organizacji. Statystyka (Bilanse głównych banków emisyjnych za czas wojny). Rozmiary międzynarodowej inflancji. Rynek pieniężny.

Adres Redakcji i Administracji „Przeglądu Gospodarczego" Warszawa ul. Chmielna 2.

— **Teatr H. Czarneckiego** dziś w Będzinie „Dziewczę z chaty za wsią".

Jutro w Dąbrowie „Dziewczę z chaty za wsią".

W czwartek z powodu święta teatr czynny dwukrotnie: po południu po cenach zniżonych „Dziewcze z chaty za wsią", wieczorem— „Kościuszko pod Racławicami".

Z Ząbkowic.

Nadużycia władzy przez Komendę Dworca w Ząbkowicach.

Pod adresem pp. Ministrów i Kolei poseł Dr. Falkowski zgłosił interpelację z powodu nadużycia władzy przez wojskową Komendę Dworca w Ząbkowicach.

W dniu 4 maja poseł F., wyjeżdżając z Sosnowca, po przybyciu na stację znalazł uprzednio zamówione miejsce zajęte, wszedł przeto do przedziału oficerskiego, jadąc zawsze niezwykle uczynnym i uprzejmym komendantem dworca w Sosnowcu.

W Ząbkowicach pó przybyciu pociągu krakowskiego, poseł odszukał jedyny w pociągu przedział 1 klasy, w którym spał pasażer cywilny i porucznik armji węgierskiej. Przy wejściu do przedziału konduktor Zawistowski zapewnił posła, iż jest to przedział wojskowy, aczkolwiek nie było na nim żadnego napisu; widniały tylko 2 napisy „dla oficerów" na maleńkich karteczkach na drzwiach dwóch sąsiednich przedziałów 2 klasy, a z drugiej strony wagonu żadnych wogóle napisów nie było. Gdy poseł pomimo oświadczenia konduktora zajął miejsce, konstatując, iż twierdzenie jego jest niezgodne z prawdą, bowiem na przedziale niema odpowiedniej adnotacji, konduktor udał się do Komendy Dworca, której przedstawiciel w osobie młodego oficera zakomunikował posłowi, iż jest to przedział wojskowy, prosząc o jego opuszczenie, a przy pomocy policjanta wyszukano posłowi dawne jego miejsce w przedziale wojskowym 2 klasy, idącym z Sosnowca. Dodać należy, iż do tegoż przedziału nie wpuszczono również 2 pań z biletami 1 klasy, które wsiadły w Będzinie z Komendantem załogi Zagłębia. Nie chcąc dawać gorszącego przykładu, poseł zastosował się do polecenia władzy wojskowej, aczkolwiek jako poseł miał prawo jazdy nawet w wagonie dla „oficerów".

Ponieważ pociąg wyruszał za chwilę z Ząbkowic, dochodzenia o rzeczywisty stan rzeczy mogły się odbyć na sąsiedniej stacji w Łazach, gdzie naczelnik stacji na żądanie posła wezwał nadkonduktora pociągu, który stwierdził jaknajbardziej kategorycznie, że tylko 2 przedziały są dla oficerów pozostałe zaś, w tem i przedział 1 klasy, dla cywilnych. Wobec tego pasażerowie pierwszej klasy wraz z posłem zajęli przedział po przebudzeniu gości węgierskich.

W Częstochowie zaś komenda Dworca na życzenie posła po obejrzeniu wagonu skonstatowała kłamliwość twierdzenia komendy w Ząbkowicach i poczyniła odpowiednie adnotacje, które zużytkowane zostaną dla interpelacji w Sejmie.

W interpelacji poseł F. zapytuje, dlaczego p. Minister Wojny do komend dworców szczególniej na stacjach większych, deleguje oficerów młodych i niedoświadczonych i jakie środki zamierza przedsięwziąć żeby w przyszłości nie mogły powtarzać się podobnego rodzaju nadużycia władz wojskowych ku utrapieniu i niewygodzie jadącej publiczności? I co zamierza uczynić p. Minister Kolei, ażeby konduktorzy, jak to miało miejsce z konduktorem Zawistowskm, nie wprowadzali w błąd jadącej publiczności przez udzielanie jej fałszywych informacji, i nie działali na swoją rękę bez porozumienia się z nadkonduktorami pociągów.

Słusznie zrobił poseł F., że zareagował na podobne zachowanie się komendy dworca w Ząbkowicach, gdyż tego rodzaju fakty z postępowania oficerów pozafrontowych, krzywdzą naszą dzielną armję, bowiem wywołują niemiłe okrzyki, że „pozafrontowa soldateska w Polsce hulać poczyna".

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia"

Na plebiscyt

Nr. 676. Anna Gawęcka Mk. 10.
Nr. 677. Katarzyna Opała Mk. 10.
Nr 685. Ludwik Markiewicz Mk. 100.
Nr. 687. Z okazji dnia imienia Komendanta Powiatowej Policji Państwowej w Będzinie p. Stanisława Wintuszki, wzamian złożenia mu prezentu, funkcjonarjusze tutejszej Ekspozytury Urzędu Śledczego na powiat Będziński, tą drogą składają Mk. 600.

Na skarb narodowy.

Nr. 684. Właściciele składów aptecznych m. Sosnosnowca: pp. Frydecki St. Mk. 250, Jagiełłowicz Mk. 400, Jagiełłowicz W. Mk. 100, Zenderowski Mk. 135, K. Mk. 50, Olędzki A. Mk. 200, Reiner M. 100, Szpiegel O Mk. 200. Razem Marek 1435.

Na ochronkę Nr. 6 w Sielcu.

Nr. 686. Parafji Nowosieleckiej X. X. Mk 1000 z okazji 6 maja 1920 r.

Na żołnierza polskiego.

Nr. 675. Urzędnicy Huty Katarzyna składka za miesiące: styczeń Mk. 192, luty Mk. 189, marzec Mk. 192. Razem Mk· 573.

DROBNE OGŁOSZENIA